Szymon Starowolski



vide Estr. dwie edycje

Estr. IX, 726

autor Starowolski Szymon

Zgubá Oyczyżny

STACYA.

Szymon Starowolski

1649

(na str. 18 wspomniany Zbaraż)



Miłośćiwy Naiáśnieyszy

K R O L V,

IASNIE OSWIECENI,

IASNIE WIELMOZNI

S E N A T O R O W I E,

Rycerstwo Szláchetne.

Jeśli Stácyey Zołnierskiey nie zágubićie,
Zápewne Oyczyznę wßytkę zgubićie.

Czego ták dowodzę, y iáwnie pokázuię.

DVch ś. przez Ekklesiástesá powiedźiał: Regnum à gente in gentem transfertur, propter iniustitias, & iniurias, & contumelias, & diuersos dolos. *Eccl. cap:* 10. A ktora proße niespráwiedliwość może być większa / ktora krzywdá ćięższa / ktora obelgá vrażliwsza / iáko kiedy Zołnierz nie máiąc do mnie práwá żadnego / zá pozwoleniem wszytkiey zwierzchnośći y władze Seymowey / vbogiemu chłopkowi wszytek dostátek iego / co ieno w domu mieć może / bierze; sámego zbiie / zráni / y zábiie pod czás / bez wszelkiego zá to karánia / żonę iego y corkę zgwałći / sodomiią Pogáńskim sposobem popełni. A gdy sie kto o tákowy exces vymie / kupą ná dom náiedźie / znieważy / y że co o nim mowił przed ludźmi vskarżáiąc sie / tedy sobie zá to iednánym sposobem rzkomo płáćić każe / á

 przećię

przećie poſtáremu gwaltownie pogrožkami przymuſza. Przykłádow tego tyśiąc powiedziałbym / ále že teráznieyſzych czáſow prawdy mowić nie godźi ſie / dla tego y oſob miánowáć / y tych mieyſc / ná ktorych ſie iáka zbrodnia ſtáłá / wyliczáć niechce. Ale obierzćie w káždym Powiećie ludźi trzech godnych y prawdę miłuiących / niechže wſzytkie Wśi obieždžáiąc inquizycyą czynią / y kiedy ſie iáka ſzkodá ſtáłá / ſpiſuią: á obaczyćie / iž wiele Wśi w Polſzcze / tyle exceſſow naydźiećie: ile domow / tyle krzywd y nieſpráwiedliwośći. A tego wſzytkiego przyczyną Stany naywyžſze ná Seymie záśiadáiące / ktore tey ſweywoli Zołnierzom dopuſzczáią / nie karząc ich ſecundum præſcripta Conſtitutionum, ále owſzem kiedy militem legunt,ad publicum latrocinium vocant, ná žadne práwá y immunitates nie oglądáiąc ſie / ktore záchowáć w cále przyśięgáią / gdy ná ſwoie godnośći wſtępuią.

Ale rzeką Zołnierze: Wſzák dawno bieráią Stácyą w Polſzcze / á przećie Polſká dla tego nie zginęłá / y teraz bráć będźiemy / á przećie Polſká Polſką będźie. Nieſłuſznie tedy ná nas wołáią á zwłaſzczá Kśięža o Stácyą / kiedy iey nam Rzeczpoſpolita pozwala / y po Powiátách chleb vkázuie Chorągwiom / ábo li tež Pułkom cáłym / ták Niemieckim / iáko y náſzym Polſkim.

Trzy rzeczy ná to odpowiádam. Pierwſza / iž przed láty Stácyey Zołnierze nie bieráli. Druga / iž Kśięža práwem Boſkim y świeckim z poddánymi ſwoimi ſą od wſzelkich podátkow y ćiężarow woiennych vwolnieni. A trzećia / iž Rzeczpoſpolita dopuśćiwſzy ſwowolnego zdźierſtwá ludźi vbogich / grzeſzy przez to bárzo / y plagę Páńſką ma

ſką ma nád ſobą / ieśli ſie nie vpámięta / y nie zábroni tego rozboyſtwá iáwnego.

Co tedy z ſtrony pierwſzey rzeczy / iž Zołnierze przed láty Stácyey nie bieráli. Dowodzę tego Kronikarzámi náſzymi Polſkimi / Długoſzem / Miechowitą / Kromerem y Bielſkim. Ktorzy to wſpominaią / iž przed Koronácyą Królá Káźimierzá Mnichá / Stan Rycerſki ták ſie był wyuzdał ná ſwowolą / iž iádąc ná woynę / gwałtownie bráli v poddánych ſwoich / Krolewſkich y Duchownych / co ieno w domu záſtáli v chłopá / ták właśnie iáko teraz. Czytayćież tám ſobie co ztąd vroſło było / y iáko ſie byłá wſzytká Rzeczpoſpolita pomieſzáłá. Potym obaczyli ſie byli Przodkowie náſzy / y Krolowie / y ſurowie tákowego ſwowoleńſtwá zábroniwſzy / z wielką á niewypowiedźiáną trudnośćią Oyczyznę ledwie zá kilkádźieśiąt lat vſpokoili. We dwieśćie lat znowu / gdy woynę z Pomorzány pod Choynicámi mieli / tákimže kſztáłtem iáko y pierwey zá niedbálſtwem zwierzchnośći / do drapieży y zdźierſtwá ludźi vbogich ſie rzućili / nie przepuſzczáiąc y Kośćiołom. A Pan Bog ich tež ták ſromotną vćieczką / iáko y teraz / y klęſką hániebną náwiedźił: y mieſzánina miedzy Stanámi Krolestwá táka byłá / že ledwo ſie to złe w lat kilkádźieśiąt vſpokoiło: á ludźie w pokoiu od zdźierſtwá ſwowolnego žyiąc / poczęli lepiey goſpodárſtwá pilnowáć / láſy rozkopywáć / Wśi y Miáſteczká oſádzáć / y gránice Oyczyzny nie czem rozprzeſtrzeniáć. Y gdy ták woyny z pogránicznemi prowádząc / w domu ſecuritatem y pokoy od Zołnierzá mieli / náſtąpił ná Kroleſtwo świętey pámięći Krol Stephan Bathory / ktory woynę wielką z Moſkwićinem zácząwſzy /

roſkazał pod Połock idąc (czytayćie ná końcu Kroniki Jáchimá Bielſkiego) áby we Wśiách Krolewſkich chłopkowie Piechoćie Węgierſkiey ieść dawáli dármo / gdźieby ieno ktora Chorągiew iego przyſzłá: nie dáiąc iednák żadnych pieniędzy Háydukom / áni ſtráwnego żadnego do wozu. Co że rzecz byłá máłá / bo ſie Węgrowie słoniną / czoſnkiem / á kápuſtą kontentowáli / y ich Kápitani nie mieli około śiebie Kozáctwá konnego / áni białychgłow / áni wozow żadnych / Stány Koronne o to nic nie mowiły. A gdy potym náſtąpił ná kroleſtwo świętey pámięći Krol Zygmunt Trzeći / poczęli náſzy w woyſku mruczeć / iż Háydukom ieść dáią / á czemu też y nam Szláchćie / ktorzy iny lepſzy od Cudzoźiemcow / nie máią chłopi ieść dáwáć. Że iednák Hetmáni byli ná on czás czuli / y vmieli Diſciplinam militarem zátrzymáć / nie dopuśćili tey ſweywoli ſwoim: powiádáiąc / iż Háyducy nie máią ćiurow / koni / áni pácholkow / nie mogą wielkiey ſzkody vczynić iedzeniem ſámym / to będą mieli w zyſku (że do nas z cudzey źiemie przyſzedſzy / krew ſwoie zá nas wylewáią) co odnioſą w pyſku.

Dopiero kiedy Rokoſz náſtąpił / wſzytká ſie ſwawola wywárłá / bo Páná zá Páná niechcący przyznawáć / impunè graſſabantur paſsim, plądruiąc Wioſki y Miáſteczká / nie ták przećie irreuerecundè y niezbożnie / áby nie mieli czego vbogim ludźiom w domu zoſtáwowáć dla ich pożywienia / ná co teráźnieyſzy Zołnierz względu żadnego nie ma. Ale y Konfederáci potym rozmáići / lubo wſzytkę Koronę złupili byli / y iuż ſie ludźiom ćięższymi co raz pokázowáli / á zwłaſzczá Liſowczycy / y inne ſwowolne kupy / iáko táko przećie oglądáli ſie ná zwierzchność / ná vczćiwe / y ná ká-

ránie/

ranie / o czym teráźnieyſzy Zołnierz penitus iuż nie myśli: y co dźień to ſwowolnieyſzy zoſtáie / ták że przeſzły Rok á teráźnieyſzy iuż też ad extremam miſeriam ludźi przywiodł / że Wśi y Miáſteczká pouſtáią / ná źimę nie śieią / y iákoby iuż nie mieli więcey ná świećie żyć / wſzytko goſpodárſtwo opuſzczáią. Y nie dźiw záiſte / do iednego ábowiem Miáſteczká portowego nád Wiſłą w ieden tydźień ſzeſnaśćie Chorągwi iedná po drugiey náſtępuiąc / ták ie oraz zniſzczyli / że niewiem ieśliże ſzeſnaśćie goſpodarzá w nim zoſtáło. A dopiero ták ono Miáſteczko złupiwſzy / vpomináią ſie łanowego od Pánow tego Miáſteczká po ſtu złotych z łanu ná ćwierć. We Wśi iedney milá od Krákowá / ktorą zá dwá tyśiącá árenduią / czterech tyśięcy ná ćwierć chcą Stácyey od Chłopkow. Jáka to ieſt ſpráwiedliwość / iákie baczenie / káżdy nalíżſzy człowiek to może vważyć. A gdy chłopek przyśięga ſie / że iuż nic nie ma / dopiero go biie y dręczy / mowiąc / żeś chłopie pokrył doſtátki ſwoie / ále iáko ćię obuchem wzbiorę / przynieśieſz ty mnie y z Ołtarzá wźiąwſzy. Y ták gdy w dźień Piątkowy ieden vbogi człowieczek śledźi nie kupił / że nie miał zá co / ták go zobuſzkowano / że teyże godźiny vmárł. A ták ſie to iuż zaboyſtwo záwźięło / że w inſzych Wśiách po czterech / po pięćiu zábitych znáyduie ſie / á ránnych po kilkunaſtu / á ſpráwiedliwośći y nie máſz ſie v kogo vpomnieć / y nie śmie też żaden / áby y ſámego nie zábito; iáko ná iednym mieyſcu przed Niedźiel kilką vczyniono / w máiętnośći dźiedźiczney iednego wielkiego Páná / ktory też ſam był w Obozie z Krolem J. M.

Dla tákowey przeto nieſpráwiedliwośći y [illegible]ſtwá / mieſzániny miedzy obywátelámi bywá[illegible] / dla [illegible]

niekárnośći Páńſtwá vpadáią / dla tákiey ſweywoli Regnum à gente in gentem transfertur, iáko tego czytamy pełno w Hiſtoryách. A co Zydźi przedtym ſłynęli świątobliwośćią y nabożeńſtwem nád wſzytkie narody / to ich látwiuśieńko dla ich roſpuſty y nieſpráwiedliwośći opánowáli ſąśiedźi ich Aſſyriyczykowie. Potym kiedy Aſſyriyczykowie ſzczęśćiem vwiedźieni podnieśli ſie w pychę / y poczęli opprymowáć poddánych ſwoich / opánowáli ich Perſowie. Perſow zwoiowáli Mácedonowie; Mácedonow Medowie; Medow Grekowie; Grekow Afrykánowie: Afrykanow Rzymiánie: Rzymian Gottowie: Gottow Maurytánowie: A náoſtátek co przednieyſzych ták w Azyey / iáko y w Afryce / iáko też y w Europie Chrześćian Turcy y Sáracenowie. Czemuż? że Pánowie ſpráwiedliwośći nie przeſtrzegáli / á Wodzowie woienni Disciplinam militarem nie záchowáli. Záczym Zołnierz zgromádzony nie tylko vbogie wieśniaki opprimowáł / ále też y ná ſáme Monárchy ſie tárgnął / zábiiał / y ſkłádał z Páńſtwá Krole Pány ſwoie: czego naywiękſze przykłády wyczyta káżdy w Skryptorách oboygá Imperium, Rzymſkiego y Konſtántynopolſkiego.

Co z ſtrony drugiey rzeczy / iż Stan Duchowny ieſt vwolniony ze wſzytkimi poddánymi ſwoimi od wſzelkich ćiężarow Rzeczypoſpolitey / od wſzelkich woiennych ángáriy / podwod / Stáciy / y Kontrybuciy / to káżdy przyznáć muśi / kto ieno Státut Koronny / y Hiſtorye Oyczyſte czytá / nie wſpomináiąc praw Kośćielnych y Ceſárſkich / ktorymi ſie świát wſzytek ſądźi: o czym ſzeroce piſáli wielcy ludźie w Oyczyźnie náſzey / X. Dobroćieſki / X. Nuceryn / y inſzy.

y inſzy. Ale iákoſmy ieno oźiębli w nabożeńſtwie / y nápili ſie Hereziy rozmáitych od pogránicznych náſzych / ták zá poduſzczeniem czártowſkim / poczęliſmy ná Kśiężą wołáć / iż śiłą máietnośći trzymáią; iż nie dáią ná woyne podátkow; iż nie poćiągáią rowno z námi ćiężarow Rzeczypoſpolitey. A ták zá káżdą namnieyſzą okázyą / poczęliſmy pomálu / pomálu zrázu ſzárpáć dobrá Duchowne / á potym wymogliſmy to ná nich / áby rowno z námi Pobory dawáli / ponieważ woyná rownie wſzytkich afficit, y Zołnierz rownie wſzytkich broni. Aż potym diabolo inſtigante, przez Heretyki / ktorzy w Senat wleźli / y poczęli wſzytkie naywyżſze Vrzędy w Oyczyźnie (do ktorych práwem żadnym nie należą / iáko infames deſertores Religionis Catholicæ) trzymáć / y podáwáć ſobie ieden drugiemu do ręku / in odiũ Cleri, kazáli Chorągwiom w dobrá Duchowne wieżdżáć / kazáli ſie Zołnierzom konfederowáć / kazáli y ná PANA ſámego oſtrze náſtępowáć / áby potym ſámi co wſzytkiego złego authorámi byli / mediatorámi zoſtawáli / y vſpokoiwſzy buntownikow / od wſzytkich Oycámi Oyczyzny názwánemi zoſtawáli / y miłośnikámi dobrá poſpolitego. Lecz że ludźie znáią liſy fárbowáne / żeby zámieſzánie w Oyczyźnie vſpokoić / pozwolono im cokolwiek fákcyiowáć / ále veram & ſolidam laudem nie przypiſano żadnemu: co niektorych y po dźiś dźień ieſzcze ſwędźi. Duchowni iednák widząc vtrapienie poddánych y ſwoich / y Krolewſkich / áby co prędzey ſkonfederowánego Zołnierzá znieść / y ludźi vbogich od Angáriy vwolnić / nie tylko Kontrybucyą totius Cleri dawáli / ále y donátywy prywatne / ták z Kápituł / iáko z Klaſztorow / iáko y z ſzkátuł ſwoich prywatnych ná zá-

płácenie Zołnierzowi. Teraz gdy iuż ták bárzo ſpladrowáno wßytkie máietnośći Duchowne / że iuż y trzeciey częśći poddánych nie máß / bárzo rzecz trudna bedźie rátowáć Rzeczpoſpolita ná zapłáte Zołnierzowi / ktoreğ ſámiż Bráćia ná kárki wſtáwiáia / máiąc ſwoie promocye / y rátunki z chlebá duchownego. Bo nie máß tey Fámiliey / ktoraby kiedy chlebá Duchownego nie záżywáłá; gdy Biſkupi / Opáći / Kánonicy / y Plebani co możnieyßy zwykli rátowáć krewnych ſwoich / zwykli chowáć ták wiele młodźi Szláchectiey ná Dworách ſwoich / y ták wiele ich poſyłáć do ßkol ná ćwiczenie ſumptem ſwoim / á potym ná żołnierſką / ábo do Dworu Krolewſkiego wypráwowáć. A przećie zá ták wielkie dobrodźieyſtwá / ták wielką niewdźieczność odnoßą / iż ich Zydámi zowią / iż im nawiekße ßkody w máietnośćiách czynią / iż wßedźie ná Seymách / y ná Seymikách przećiwko nim mowią / ćiężary rozmáite ná nich gwałtem wkłádáią; rozumieiąc / że Xśieża nie tego rodu ſą co oni / ále Pogáńſkiego Máchometáńſkiego; nie tychże mátek dźieći co y oni / ále narod iákiś obcy przeklęty. A zátym y chwały Bożey vymuią / gdy prze ſpuſtoßenie máietnośći / Kośćioły puſtkámi bez Káplanow zoſtáią / y krew ſwoię lżą / Kápláńſtwo zniewáżáiąc y Stan Duchowny. Słußnie ſie o nich rzec może / co Dawid ś. niegdy Duchem Prorockim powiedźiał o przewrotney y złośliwey Bráćiey: Os tuum abundauit malitia, & lingua tua concinnabat dolos: ſedens aduerſus fratrem tuum loquebaris, & aduerſus filium matris tuæ ponebas ſcandalum. *Pſal*: 49. Náiadłeś ſie chlebá Kośćielnego / powſtáłeś z Duchownych / á ießcze mowiß przećiwko nim / iákoby nie Bráćia / nie Stryiowie /

ábo

ábo Wuiowie twoi byli. Pámietayże / iż ćie P. Bog ſkarze zá to / że ſług iego nie ßánuieß / że krwi twoiey nie znaß / że nie pámietaß na dobrodźieyſtwo. A przeto / Intelligite hæc, qui obliuiſcimini Deum: ne quando rapiat, & non ſit qui eripiat.

A co z ſtrony trzećiey rzeczy / iż Rzeczpoſpolita y Przełożeni w niey dopußczáią Zołnierzowi łupić vbogich ludźi / y przez to ták ſámi ná śie záciągáią karánie Boſkie / y ná wßytek gmin plage iáką ſrogą / to iáwna ieſt / y dowodu żadnego nie potrzebuie. Bo to wiedzą wßyſcy / co Duch ś. przez Medrcá do Przełożonych mowi: *Sap*: 6. Audite Reges, & intelligite, diſcite Iudices finium terræ. Præbete aures vos, qui continetis multitudines, & placetis vobis in turbis nationum; quoniam data eſt à Domino poteſtas vobis, & virtus ab Altiſsimo, qui interrogabit opera veſtra, & cogitationes ſcrutabitur: quoniam cùm eſſetis miniſtri Regni illius, non rectè iudicaſtis, nec cuſtodiſtis legem iuſtitiæ, neque ſecundum voluntatem Dei ambulaſtis. Horrendè & citò apparebit vobis: quoniam iudicium duriſsimum his, qui præſunt, fiet. Exiguo enim conceditur miſericordia, potentes autem potenter tormenta patientur. A kiedy Przełożeni wykraczáią / tedy záwße Plectuntur Achiui.

Iáko tedy tych zowiemy ſpráwiedliwemy / ktorzy boią ſie Páná Bogá / y we wßytkim przeſtrzegáią przykazánia iego świetego: ták tych nieſpráwiedliwemi / ktorzy poniecháwßy przykazánia iego Boſkiego / idą zá rozumem ſwoim / iákoby lepiey ſie znáiąc ná rzeczách niżeli P. Bog. Przetoż dla tákowey nieſpráwiedliwośći karze Pan Bog ſámych Przełożonych / y poddánych przy nich: y gdy ſie

nápo-

nápomnieni bedąc popráwić niechcą / przenośi Krolestwá
do innych w rece / y dáie ich w niewolą / iáko maćie przy-
kłády w Pismie świetym y świetckim / á osobliwie wyro-
zu mieć możećie z pogránicznych sąśiad / ktorzy teraz stęká-
ią pod iárzmem Machometáńskim. Czego y nas Pánie
z miłośierdźiá twoiego świętego rácz vchowáć / bosmy
święte przykazánie twoie we wszytkim przestąpili / y iáko-
by ná wzgárdę Máiestatu twoiego Boskieg° wszytko prze-
ćiwko dźieśiećiorgu Przykazániu twoiemu porobili.

Pierwsze bowiem Przykazánie Boskie iest / ábysmy
Páná Bogá nászego / Stworcę niebá y ziemie / chwalili
tym sposobem / iáko nas Chrystus Pan náuczył / y przez A-
postoły swoie / Kośćioł swoy święty rozrządźił / áby wszy-
scy zbáwienia prágnący / ieden Krzest / y iedne náukę zá-
chowáli ; y to wierzyli / czego ich Namiestnicy Apostołow
świętych náuczáią. A my Kátholicką náuką wzgárdźi-
wszy / náprzyimowáliśmy bluźniercow z cudzych ziem / áby
nam rożne wiárki podawáli : ktore schwaliwszy / iákoby
Chrystusowi Pánu ná złośc chcący vczynić / ćierpiemy mie-
dzy sobą Atheistow / Kálwinistow / Trinitarzow / Ariá-
now / ktorzy vymuią Bostwá prawdźiwego Chrystusowi
Pánu / y chwałę iego świętą wygubiáią ; Kośćioły pusto-
sząc / Kápłany zniewazáiąc y zábiiáiąc / máietnośći Ducho-
wne zábieráiąc / dźieśięcin nie oddáiąc / podátki rożne ná
Stan Duchowny wkłádáiąc / áby ich zniszczyli / á oni Ko-
śćiołow odbieżeli dla niedostátku. A co iesżcze gorsza / tá-
kowych nieprzyiaćioł Bożych zá naywiększe Polityki má-
my / do Senatu sadzamy / y naywyższe Rzeczypospolitey
godnośći im konseruiemy / áby opprimowáli Kátholikow

y Religią powszechną Rzymską miedzy námi wygubiáli.
Nie pomniemy co miedzy Pogáństwem głupim iesżcze wiel-
ki on Polityk y Konsiliarz Augustá Cesárzá o Religiey po-
wiedźiał : Diuinum Numen semper & vbique ita cole Im-
perator, vt moribus Patriæ receptum est, ad eundemq́ue cul-
tum alios coge & compelle ; peregrinarum verò Religionum
authores odio & supplicijs prosequere, non modo Deûm gra-
tiâ (quos qui contemnit, haud dubiè nihil quoque aliud ma-
gni faciet) sed propterea etiam, quod qui noua Numina in-
troducunt, multos ad immutationem rerum impellunt : vnde
coniurationes & conciliabula existunt, res profectò nequa-
quam Principatui conducibiles. *Dio. lib : 52.* Jákosmy tego
y pod Rokosz / y teraz doználi / y ná przeszłych Koronácyách
kilku. Z ztąd to on Lactantius vczony y pobożny powie-
dźiał : Nihil esse in rebus humanis præstantius Religione,
eamq́ue summa vi oportere defendi. A my tych / ktorych
Przodkowie nászy czći odsądźili / y gárdłem kárać kazáli /
ná naywyższe godnośći wysadzamy.

Drugie Przykazánie Páńskie mamy / ábysmy Jmieniá
iego Boskiego nádáremnie nie wzywáli. A my kiedy kogo
bogátego práwem o iáki exces iáwnie przekonáią / odprzy-
śiąc sie mu każemy / áby nie strácił substáncyey / nagrádzá-
iąc vkrzywdzonemu. Ná Trybunałách y ná Sądách ro-
zmáitych / kiedy sie komu sámośiodmemu odprzyśiąc każemy /
znamy tych dobrze co pod Ratuszem śiadáią / áby sie ná-
mowáli ná przysięgę fałszywą / á my przyimuiemy ich świá-
dectwo ; ktorychbysmy żywo palić zá to mieli. A iednym sło-
wem mowiąc / wszelką spráwę niespráwiedliwą odprzy-
śiężeniem kończemy ; powiádáiąc / iż to ten ná dusze swoie

bierze/ ktory przyśięgą: á my nieſpráwiedliwie go do przyśięgi przywodząc/ ieſteſmy ná ſumnieniu wolnymi. Pięknie ſtárzy Egyptcyánie w ſwoich Hiroglifikách Páná Bogá/ oko otwárte máluiąc/ wyrażali; iáko świádczy *Pierius lib*: 23. Quod eum nihil lateret, eiuſque oculis omnia nuda & aperta eſſent, atque ita bonos & malos ſpeculetur. Niewiemże ieśli ſię my z nieprawośćią náſzą przed oczymá iego Boſkimi ſkryiemy.

Trzećie Boſkie Przykazánie ieſt/ ábyſmy ná cześć y chwałę iego dni święte od Kośćiołá poſtánowione z nabożeńſtwem obchodźili/ Mſzey ś. ſłucháiąc y Kazánia/ y rozpámiętywáiąc dobrodźieyſtwá iego święte. A my w ten czás z śiecámi ná ſárny/ z chłopámi do gromády/ z podwodámi w drogę/ z przedáżą y kupieniem ná iármárk/ z niewodámi do iezior. A ieśli ktory w Kośćiele będźie/ to żeby ſię ſzátámi y pácholkámi ſwoimi popiſał: żeby ſię z ſąśiádem y przyiaćielem we Mſzą y w Kazánie nágadał: żeby obmowił y oſzácowáł drugiego/ ábo też od drugiego ná piiátykę był záproſzony. A Turcy Pogánie w Moſcheách ſwoich y plunąć ábo káſzlnąć głośno wyſtrzegáią ſię/ á rozmáwiáć/ ábo oglądáć ſię názad/ Boże vchoway.

Po czwarte/ w Przykazániu ſwoim świętym roſkázuie nam Pan Bog czćić Rodźice/ y wſzytkich ſtárſzych/ y ná Vrzędách Przełożonych. A zá náſzych wiekow było ták wiele niezbożnych ſynow/ coſmy ich ználi/ y konwerſowáli z nimi/ ktorzy Rodźicow ſwoich biiáli/ do więzienia ſádzáli/ máiętnośći im gwałtownie wydźieráli/ á nákoniec y zábić grozili ſię. A żaden vrząd nie był ták ſpráwiedliwy/ áby tákowych zuchwálcow ſkarał/ y ujął ſię o krzywdę Bożą/

żą/ iż iego święte przykazánie zniewáżáią. A co ludźi ſtárych/ ſzedźiwych poznieważano/ y ſwowolnie pozábiiano: ábo co Sądow y Vrzędow podeſpektowano/ tego y wſpomináć ſzkodá. A w Piśmie ś. powiedźiano: Qui maledixerit patri ſuo, vel matri, morte moriatur. *Exodi* 21.

A kiedy przyſzło do piątego Przykazánia Páńſkiego/ Non occides, tuſmy ſię nie wſtydźili przed świátem wſzytkim ſzáleńſtwá ſwoiego zátáić/ czego y naygrubſze Pogáńſkie ſię narody ſtrzegą/ y nápiſáliſmy w Státućie náſzym: Nos moderantes rigorem legis Diuinæ ſtatuimus; iż gdy kto chłopá zábiie/ tedy trzydźieśći grzywien da: á kiedy Szláchćicá/ to ſto. Y kiedy z nas wſzytek świát náśmiewáć ſię począł/ żeſmy Páná Bogá popráwiáć iáko nieumiętnego ważyli/ miáſto zmázánia ták głupiego Státutu/ więkſzaſmy ſumę zá głowę vchwalili/ á ſwoiey przećię dumy/ żeſmy my mędrſzy niż Pan Bog/ odſtąpić niechćieli. Záchowuiąc y to bez mozgu práwie/ iż Szláchćic o kryminał nie może być imány/ kiedy iuż dwádźieśćiá y cztery godźin minie. Lubo Piſmo ś. mowi: Si quis per induſtriam occiderit proximum ſuum, & per inſidias, ab altari meo euelles eum, vt moriatur. *Exodi* 20. To ſobie ſurowie wáruiąc/ iż ieśliby kto Jeleniá we źwierzyńcu/ ábo Canem venaticum zábił/ ábo też kobyłę ábo krowę vkradł/ áby był gárdłem karány/ bo to beſtya ieſt zacnieyſza niżeli człowiek. Y ztąd też potężnieyſzy vbożſzemu odpowiáda/ że ćię ná funty będę płáćił/ á przećię ćię zábić każę/ ábym ſwoiemu záwźiętemu ránkorowi wygodźił: nigdy tego ná myśl ſobie nie przywodząc/ co Bog roſkazał przez Moyżeſzá/ iż mśćiwy człowiek/ dabit animam pro anima, oculum pro oculo, dentem,

tem, pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, aduſtionem pro aduſtione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore.

Zás kiedy w ſzoſtym Przykazániu Pan mowi: Non mœchaberis; zá śmiech ſobie mamy / y powiadamy / iż do Miáſtá wielkiego iádac / nie trzebá zſoba żony woźić áni zegárká / bo tam tego doſtánie. Y ták teraz kto ieno bogátſzy / kto ieno może przy kordźie / iáko mawiacie / nożyk chowáć / wſzyſcy ſtanem ś. Małżenſkim pogárdziwſzy / nierządem / cudzołoſtwem / á teraz ich po wiekſzey cześci y ſodomią báwią. A nikogo o to nie karza / nikogo do Vrzedu nie pozwą / ná kontempt Pánu Bogu náſzemu / ktory tákowych ćieleſnikow mieczem y ogniem karać kazał. Degenerauimus à probitate maiorum noſtrorum, ktorzy ſtárych Rzymian zwyczáiem Rug ná to miewáli / y ſkłádali Pánow z vrzedow y dignitarſtw naywyżſzych / gdy ſie co tákiego w domu znáydowało. Czći odſadzywáli mnieyſzych / á białymgłowom podeyźrzánym poczćiwe Mátrony nie dawáły zſobą v ſtołu śiedźieć / obrus nożem przed nimi rzeżąc ná iey zniewage / y hánbe wieczną / iáko w ſwoich wierſzách Kochánowſki wſpomina. Teraz wſzytko ſuſq; deque pomieſzało ſie / y ktorzy w takowey niecnocie Pánom ſłużą / y poſzánowánie / y præmia wyſokie miewáią.

Siodmego Przykazánia zaśie / áni znamy / áni ſie go ſpowiádamy miedzy inſzymi grzechámi / kiedy ná ſwoy pożytek cudzey rzeczy záżywamy / iáko to Clá / Poboru / Czopowego / ſzáſunkow Rzeczypoſpolitey / pieniedzy / y wſzelkich roſchodow / ták publicznych / iáko y prywatnych; bo to nie nam rzeczono: Non furtum facies, tylko vbogiemu / co z głodu báráná ábo połeć ſłoniny vkrádnie. Ale kto ſobie

kilká-

kilkádźieśiąt tyśiecy z cudzey kálety przywłaſzczy / tákiemu miłośćiwać potrzebá / y Dobrodźieiem go ſwoim názywać.

Potwarzy / y vięćia reputácyey bliźniemu / nie poczytamy ſobie zá ſromote / ieśli abo z pożytkiem naſzym ieſt / abo z ochroną ſławy / ábo li też z pomſtą znáczną nád bliznym naſzym. Chyba że to nam kto zadáie / a odiąć ſie potencyey naſzey propter ſortis tenuitatem nie może / to dopiero mowimy: Non loqueris contra proximum tuum falſum teſtimonium, boć to ieſt oſme Przykazánie Páńſkie / y trzeba koniecznie aby to Vrząd karał.

Ale kedy Wioſká przyległa / abo lás iáki / ábo li też máietność iáka pożyteczna / tám nie wſpomniemy: Non concupiſces domum proximi tui, lubo ſie on z tego Zamku ábo maietnośći piſze / y od niey ſie nazywa. Trzebá mu ſie náprzykrzyć / tedy muśi przedáć; á przeda zá ledáco / kiedy potege obaczy / abo prawkiem przyciśniony bedźie: wſzák ieſt od tego mądry Juryſtá / ktory prawko iákie wymyśli: ieſt też y ſługá dobry / ktory ſąśiada vćiśnie / y nie da Pánu ſwemu krzywdy czynić.

Oſtatnie Boże Przykazánie / Non deſiderabis vxorem proximi tui, non ſeruum, non ancillam, non bouem, non aſinum, nec omnia quæ illius ſunt. Ale ſobie tego wſzytkiego weźmieſz / mowią Dworzánie / kiedyć tego bedźie potrzebá / a zwłaſzczá ná leży / ná przyſtáwie / y w ćiągnieniu do Obozu. Y ták ſie też według rady dobrych pácholkow ſprawuiemy / nie według Przykazánia Páńſkiego. Bo y Pánowie iadąc ná Seym z gwárdyą / każą Kozakom / Drágánom / y Háydukom ſwoim ieść dáwáć / gdźie-

kolwiek do Wśi ábo Miásteczká przyiádą. Y Zolnierze co ieno w domu v chlopá znaydą / wßytko zabiorą: y swowolne kupy / czyniąc się Zolnierzámi / ode Wśi do Wśi chodząc / co mogą wydrzeć biorą; á nikt w takowe krzywdy weyźrzeć niechce / nikt się nád ludźmi vbogimi nie zmiluie. Muśi tedy nas koniecznie Pan Bog kárać zá tákie niespráwiedliwośći naße: Et reddet illis iniquitatem ipsorum, & in malitia eorum disperdet eos. *Psal*: 93. Ktorzy tego przyczyną y authorámi / á boie się by ieno przy winnych y niewinnym się nie dostalo. Bo ieno Pan Bog czeka / żebyśmy dobráli miárki niepráwośći náßey / ponieważ po tákroczniey chlośćie popráwić się niechcemy / ále ráczey zátwárdźialßemy ießcze w niespráwiedliwośćiách náßych zostáiemy. Nunc finis super te, mowi Pan przez Ezechielá Proroká / & immittam furorem meum in te, & iudicabo te iuxta vias tuas, & ponam contra te omnes abominationes tuas. *Ezech*: *cap*: 7. Czemuż Pánie? ázaśmy nie populus tuus, & oues pascuæ tuæ? Temu / práwi / iż wßyscy co rządem ludu moiego záwiadujećie / In corde iniquitates operamini, in terra iniustitias manus vestræ concinnant. *Psal*: 57.

Popráwy tedy nam wielkiey we wßytkim potrzebá / ále tego napilniey / ieśli Oyczyznę w cale záchowáć chcemy / abyśmy zdzierstwá wßelkiego y gwaltow zábronili. Bo vchoway Boże teraz nieprzyiacielá iakiego ná Oyczyznę / nie mielibyśmy skąd pieniędzy ná potrzeby woienne zaśiągnąć / áni żywnośći ná Zolnierzá / gdy ták vbodzy ludźie zubożeni są / że żadnych podárkow dáwáć nie mogą ieśli ich sami Pánowie nie záłożą. Gdyż procz tego co Zolnierz

co Zolnierz w ták nieurodzáyny y niepogodny rok zie / kilkákroć stotyśięcy ná chlopkach vbogich lanowego wyćisnęli w Polßcze / á do nowego chlebá dálcko: zwlaßcza kiedy tegoletniego zboża ießcze z pola nie pozwozili / y nie pozáśiewali na zimę / y pástwy bydlu nie przygotowali. Zkąd naprzod glodu się srogiego trzeba spodziewáć / á potym chorob y powietrza. A ießcze nam exákcyi trzebá / y na zápłacenie Zolnierzowi / y na zapláćenie Tatarzynowi.

Gdy przeto rospráwiwßy Zolnierzá ták drapieżnego / Grácyey przykladem wßytkich postronnych narodow wiecznie zakażemy / możemy y trybutá ná poddáne wkládáć / iakie będźie potrzebá / y taniość wßytkich rzeczy w Oyczyźnie mieć / ták iáko bywala przed láty. Bo teraz wßytko y w Miásteczkách / y w Obozie drogo / że Zolnierz ludźiom vbogim wßytko zábierze / y ták żaden nie ma coby zániost do Miástá ná przeday. Ale kiedy będźie Disciplina militaris, że káżdy z zoldu swego żyć będźie / tedy y czeládźi lożney / ktorzy ßárpią / y bialychglow / ktore dármo chleb iedzą / y psow / y poßoinych niepotrzebnych z Rydwanámi Zolnierz w Obozie nie będźie chowal / ieno konie do woyny / y do wozu skárbnego: y czeladź tylko potrzebna / bez ktorey się obeyść nie może.

A żeby Zolnierz byl w kárnośći / ábo sámi ná Vkráinie excubias odpráwuymy / Koronę ná cztery częśći rozdźieliwßy / aby káżda część swoy rok pod Namioty mießkálá / á ná zimę leżą w Miásteczkách bliżßych Oczakowá / ábo li też nád Dnieprem leżą swoie mieli. Abo ieśli pieniężnego Zolnierzá mieć podoba się / niechże káżde Woiewodztwo pewną liczbę iezdy y piechoty wypráwuie / obrácho-

ráchowawszy wiele ich podátki wystárczyć mogą. A to pewna iest / że każdy chłop z chęcią dwanaście Poborow czásy wiecznemi ná każdy rok da / by ieno nie dawał Stáciy y podwod / á był bespieczen od szarpaniny / y wydzierstwá w domu swoim. A Zolnierzow wszytkich trzebá mieć spisanych / áby snádnie wiedziano / kto szkode vczyni w ciągnieniu / ábo kto od Chorągwie vciecze. A Cudzoziemcowby nam poniechać / ktorym y płacą daiemy wiekszą niżeli swoim / y żadney prawie vsługi z nich nie mamy / bo y wyzdychaią prędko / niewczasu nie mogąc wytrwáć / y prochu siłe strzeláiąc napsuią / á nie zabiią dwu / trzech z nieprzyiaciela / strzelaiąc cały dzień ; iakośmy to w każdey práwie bitwie widzieli / y teraz pod Zborowem. Tego nie wspominam / iáko nigdy zupełna Kompániy nie máiąc / zupełny żołd ná Regimenty swoie biorą ; ledáczym Zoldatá kontentowawszy pod kiiową niemocą / v chłopow sie im żywić każą / y sobie ieszcze żywność przynośić. A iako sie ktory Gieltu vpomni / to go zaraz Oberster rostrzeláć każe. Y dla tego to naszy Polacy chwyćili sie Dragańskich Kompániy prowadzić / y Piechoty / iż ná tym wielkie zarobki maią / a nic z swoiey szkarnly nie wydaią / gdy ich ármuią. Przeszłego roku ieden Szescset Drágonow zbierał / á y iednego konia im nie kupił / wszyscy konie od chłopow mieli / gwałtem im pobrawszy. Ale owszem ieszcze w iednym Miasteczku mieszkaiąc przez zime / okolicznym Wśiom kazał / áby co Sobotá chłop dawał kopę z łanu / á przenośiło to na tydzień trzy tysiace y śiedm set złotych. Łátwo tedy ztąd porozumieć każdy może / iako to wielką szkodę ćwiczenie Zolnierzá cudzoziemskie

ziemskie

ziemskie Oyczyźnie czyni. A Turcy Pogánie żadney w ziemi swoiey Stácyey od poddanych nie biorą / wszytko co do iedzenia zá grosz sobie gotowy kupuią / wszędźie z pokoiem przechodzą / y z pożytkiem obywatelow / od ktorych żywność zá pieniądze miewaią. Y gdy Soliman Wtory woyne miał z Persami / pisze *Iurgiewicz*, ktory tám był na ten czas goncem z listami od Krola / że Szpahia iednego kazał wespoł y z koniem obieśić / iż konia wpuśćił był w zboże chłopu / á on iadąc sam to obaczył. To Poganin / takową spráwiedliwość / y takowy rząd záchował / na samo tylko práwo przyrodzone pátrząc. Quod tibi non vis, alteri ne feceris. A my máiąc Zakon Páński / y náukę Pana Chrystusową / niechcemy sie práwem przyrodzonym rządźić / niechcemy spráwiedliwośći Boskiey przestrzegáć / y dáiemy sie w tey mierze Pogánom celowáć ? sromotá záiste wieczna. A mowię wieczna / dla słow Paná Zbáwicielowych / ktory pod przyśięga powiedział : Amen dico vobis, quia publicani & meretrices præcedent vos in Regnum Dei. *Matt: 21.*

Zebyśmy przeto / y Krolestwá Polskiego / y Krolestwá niebieskiego nie stracili / pamiętaymy ná Przykázánie Pańskie / a poprawmy praw naszych / y przestrzegaymy spráwiedliwośći Boskiey : abowiem ináczey nie vydźiem karania / y tu ná swiecie / y po śmierci w piekle. Væ, qui condunt leges iniquas, mowi Pan przez Proroká / *Isaiæ* 10. Et scribentes, iniustitiam scripserunt, vt opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei, vt essent viduæ præda eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longè

venientis,

venientis, ad cuius confugietis auxilium? & vbi derelinquetis gloriã vestram, ne incuruemini sub vinculo, & cum interfectis cadatis? Rostrząśnicie sobie te słowá Prorockie dobrze / ktorzy Seymowáć chcecie / á ná Páná Bogá pátrząc / Konstitucye wáße pißcie / pomniąc / iż super omnibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius extenta. Bo ieśli postáremu bedźiecie sie swárzyć / przywat swoich vgániáiąc / á ludźi vbogich ná oppressya podácie / czego Boże vchoway / y nas zgubićie wßytkich / y sámi zginiećie dla złośći swoiey. Omnis qui inuentus fuerit, occidetur, mowi ná tymże mieyscu Izáiaß święty / & omnis qui superuenerit, cadet in gladio. Infantes eorum allidentur in oculis eorum, diripientur domus eorum, & vxores eorum violabuntur. Ecce ego suscitabo super eos Medos, qui argentum non quærant, nec aurum velint, sed sagittis paruulos interficient, & lactantibus vteris non miserebuntur, & super filios non parcet oculus eorum. *Isaiæ* 14. Zágubćie tedy naprzod Stácyą / y wßelkie zdźierstwá / á záchowaćie Oyczyzne / y kwitnąć bedźiecie w sławie / y w pokoiu / nád wßytkie pogránicżne narody.

FIAT. FIAT.



